

Jedynie w Bogu szukaj spokoju, dusza moja

W naszym języku istnieją dwa słowa, które wydają się być bliskoznaczne, choć do końca tak nie jest. Są to słowa *spokój* (*pokój*) i *zaspokojenie*. Codziennie staramy się *zaspokoić* wiele potrzeb: potrzebę jedzenia, snu, pracy, więzi z innymi, potrzebę miłości, odpoczynku. Zaspokajanie jednych potrzeb generuje następne, i tak bez końca. Kładziemy się spać, a w głowie kłębią się myśli dotyczące dnia następnego; dalszych planów i zaspokajania kolejnych potrzeb. To wszystko sprawia, że żyjemy bardziej jakby na zewnątrz, niż wewnątrz. Jesteśmy niespokojni, mimo zaspokajania tak wielu potrzeb.



Dobrze znamy słowa św. Augustyna, który w swoich wyznaniach napisał: *Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu*. Chyba właśnie to miał na myśli Psalmista, który odsłania pragnienie drzemiące w każdym z nas: *Jedynie w Bogu szukaj spokoju, dusza moja*.

Pan Bóg jest tą wciąż niezaspokojoną potrzebą naszego serca. I tak jak idę do piekarni, by kupić świeży chleb, by zaspokoić potrzebę jedzenia (posiłku), tak szukam miejsca, czasu, na modlitwę, by choć odrobinę zaspokoić potrzebę Boga, szukam miejsca osobnego, by oderwać się od rzeczy tego świata, i być tylko z Nim. Szukanie Boga przynosi pokój naszej duszy, tak bardzo spragnionej miłości Pana Jezusa. Pragnienie mojej duszy może zaspokoić tylko Jego obecność, poczucie Jego bliskości. Czas rekolekcji może Ci w tym pomóc.

[prob.]